

Nr 72 2013



Biuletyn Centrum
Dziedzictwa Przyrody
Górnego Śląska

ISSN 1425-4700 INDEKS 338168

Cena 3,00 zł

ISSN 1425-4700



przyroda

lato 2013

GÓRNEGO ŚLĄSKA



Pracujcie nieustrudzenie dla ratowania tego, co ukochaliście. Pouczajcie o tym, że idea ochrony przyrody jest ideą na wskroś demokratyczną, gdyż chroni ona skarby przyrody dla całego społeczeństwa. Przez poznanie i ochronę przyrody – do jej ukochania – oto nasze hasło!

Władysław Safer (Chrońmy przyrodę ojczystą, Nr 1, 1945)

OCHRONA SIEDLISK PRZYRODNICZYCH W POLSCE?

Prawna ochrona siedlisk przyrodniczych w Polsce, jako składników i zasobów przyrody, została wprowadzona niedawno ustawą z dnia 7 grudnia 2000 r. o zmianie ustawy o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 3 z 2001 r., poz. 21), która dokonała istotnych zmian w ustawie o ochronie przyrody z roku 1991. Ustawa zdefiniowała pojęcie siedliska przyrodniczego oraz właściwego jego stanu. Art. 35a umożliwił obejmowanie siedlisk przyrodniczych ochroną poprzez jedną z 8 form ochrony przyrody przewidzianych w ustawie. Aktem wykonawczym było rozporządzenie ministra środowiska z dnia 14 sierpnia 2001 r. (Dz. U. Nr 92, poz. 1029), w którym wymieniono 95 rodzajów siedlisk przyrodniczych podlegających ochronie.

Ochrona siedlisk przyrodniczych na mocy wymienionych aktów prawnych nie trwała długo. Już 16 kwietnia 2004 r. zostaje uchwalona nowa ustawa o ochronie przyrody (Dz. U. Nr 92, poz. 880), z której znika art. 35a. Zostaje on zastąpiony art. 26, jednakże dotyczy on już wyłącznie tych siedlisk przyrodniczych, dla których ochrony wyznacza się obszary Natura 2000. Rozporządzenie o ochronie siedlisk przyrodniczych z roku 2001 przez wiele lat było uznawane za obowiązujące. Ostatnio zostało ono jednak uznane za uchylone, a jako podstawę uchylenia podano rozporządzenie ministra środowiska z dnia 16 maja 2005 r. w sprawie typów siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt wymagających ochrony w formie wyznaczenia obszarów Natura 2000 (Dz. U. Nr 94, poz. 795). Wskazany akt prawny należy uznać za błędny, gdyż nie uchyla on rozporządzenia z roku 2001. Rozporządzenie to utraciło podstawę prawną w związku z uchwaleniem ustawy o ochronie przyrody z roku 2004, jednakże ustawodawca o tym nie poinformował.

Tak więc, spośród siedlisk przyrodniczych występujących w Polsce chronione są tylko te siedliska, które wymienione są w Dyrektywie Siedliskowej. Siedliska te chronione są wyłącznie na obszarach Natura 2000. Na pozostałym obszarze kraju, z wyjątkiem terenów objętych niektórymi formami ochrony przyrody, siedliska te nie podlegają żadnej ochronie. Nie podlegają ochronie także te rzadkie i zagrożone w Polsce siedliska, które objęto – na krótko – ochroną w roku 2001. Siedliska przyrodnicze nie podlegają więc – jako składniki i zasoby przyrody – ochronie w Polsce, choć wśród ustawowych celów ochrony przyrody wymienia się utrzymywanie lub przywracanie do właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych, wymagana jest ocena oddziaływania na nie przedsięwzięć, a także objęte są przepisami o zapobieganiu i naprawie szkód w środowisku.

Jerzy B. Parusel

72 Przyroda Górnego Śląska ■ LATO 2013
Nature of Upper Silesia ■ SUMMER 2013
Natur des Oberschlesien ■ SOMMER 2013



Na okładce:
Kosternik leśniak
Fot. B. Jankowska

3 Nerecznica grzebieniasta – nowy gatunek na Pogórze Śląskim
Dryopteris cristata – a new species on the Pogórze Śląskie Foothills
Dryopteris cristata – eine neue Gattung im Schlesischen Vorgebirge

4 Szlakiem skamieniałych skarbów ziemi tarnogórskiej
With trail of fossilized treasures of the Tarnowskie Góry land
Auf den Spuren der fossilen Schätze in der Gegend von Tarnowskie Góry

6 Drzewa pomnikowe powiatu gliwickiego
The monumental trees of Gliwice District
Baudenkmal im Kreis Gliwice

7 Walory przyrodnicze grzbietu Cienkowa w Beskidzie Śląskim
The natural values of the Cienków ridge in Beskid Śląski mountains
Reichtum der Pflanzenwelt des Kamms Cienkowa in Schlesischen Beskiden

11 Krętołłów – dziwak w świecie ptaków
Jynx torquilla – freak in the world of birds
Jynx torquilla – ein Sonderling in der Welt der Vögel

12 Kangury w budkach lęgowych
Kangaroos in the nesting boxes
Kängurus in Baumlöchern

13 Pistia rozetkowa – efemerofit flory regionu
Pistia stratiotes – ephemerophyte of flora of the region
Pistia stratiotes – ein Ephemerophyt der Pflanzenwelt in der Region

13 Białek jedwabisty – grzyb unikat
Tyromyces wynnei – unique mushroom
Tyromyces wynnei – einmaliger Pilz

14 Emil Schalow. Ostatni kustosz Zielnika Śląskiego
Emil Schalow. Last curator of the Silesian Herbarium
Emil Schalow. Der letzte Kustos des Herbariums Schlesiens

16 Żmija zygzakowata – jadowity przedstawiciel rodzimej herpetofauny
Vipera berus – venomous representative of the native herpetofauna
Vipera berus – ein giftiger Vertreter der heimischen Herpetofauna

W Y D A W C A
Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska

R A D A P R O G R A M O W A
Maria Z. Puliniowa (Przewodnicząca)
Jan Duda (Z-ca Przewodniczącego)
Maciej Bakes, Joanna Chwoła, Bogdan Gieburowski, Jan Holeksa, Arkadiusz Nowak, Romuald Olajczek, Jolanta Prazuch, Małgorzata Strzelec, Józef Świerad
K O L E G I U M R E D A K C Y J N E
Jerzy B. Parusel (redaktor naczelny)
Marta Duda (sekretarz redakcji)
Renata Bula, Jan Duda, Maria Z. Puliniowa

A D R E S R E D A K C J I
Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska
ul. św. Huberta 35, 40-543 Katowice
tel./fax: 32 209 50 08, 32 609 29 93
e-mail: redakcja@cdpgs.katowice.pl
http://www.cdpgs.katowice.pl

R E A L I Z A C J A P O L I G R A F I C Z N A
VERSO, Katowice
O P R A C O W A N I E G R A F I C Z N E
Joanna Chwoła
A U T O R Z N A K U G R A F I C Z N E G O W Y D A W C Y
Katarzyna Czerner-Wieczorek

Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska zostało powołane Zarządzeniem Nr 204/92 Wojewody Katowickiego z dnia 15 grudnia 1992 roku do badania, dokumentowania i ochrony oraz prognozowania stanu przyrody Górnego Śląska. Z dniem 1 stycznia 1999 r. Centrum jest samorządową jednostką budżetową, przekazaną województwu śląskiemu Rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 25 listopada 1998 r.

W S K A Z Ó W K I D L A A U T O R Ó W
Biuletyn Przyroda Górnego Śląska jest recenzowanym czasopismem popularno-naukowym przeznaczonym do publikacji oryginalnych prac, krótkich komunikatów i artykułów przeglądowych o przyrodzie Górnego Śląska – jej bogactwie i różnorodności, stratach, zagrożeniach, ochronie i kształtowaniu, strukturze i funkcjonowaniu, a także o jej badaczach, miłośnikach i nauczycielach oraz postawach człowieka wobec przyrody. Przyjmujemy teksty oryginalne, o objętości 1-4 stron standardowego formatu. Zdjęcia przyjmujemy w postaci analogowej lub cyfrowej (minimalny rozmiar 10 x 15 cm i rozdzielczość 300 dpi). Ilustracje prosimy numerować i osobno dołączyć opis. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania niezbędnych zmian treści artykułów bez naruszania zasadniczych myśli autora oraz zmiany tytułu. Nadesłanych maszynopisów redakcja nie zwraca. Prawa autorskie do zamieszczonych w biuletynie artykułów i zdjęć są zastrzeżone, ich reprodukcja jest możliwa jedynie za pisemną zgodą redakcji. Wydawca prosi autorów o załączenie następujących danych: stopień naukowy, miejsce pracy, krótki opis dorobku i zakres zainteresowań. Autor otrzymuje dwa egzemplarze numeru.

W A R U N K I P R E N U M E R A T Y
Przyroda Górnego Śląska ukazuje się w cyklu czterech pór roku. Zamówienia na prenumeratę indywidualną i zbiorową biuletynu przyjmują Poczta Polska i Kolporter. Bieżące numery można nabyć w salonach EMPIK-u i kioskach RUCH-u. Sprzedaż archiwalnych i bieżących numerów prowadzi następujące instytucje: Muzeum Śląskie w Katowicach, Muzeum Górnośląskie w Bytomiu, Muzeum Górnictwa Węglowego w Zabrze, Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu oraz Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego we Wrocławiu. Biuletyn można także zaprenumerować w Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska. Warunkiem przyjęcia i realizacji zamówienia jest otrzymanie z banku potwierdzenia wpłaty na konto: Kredyt Bank PBI S.A. II/O Katowice, nr rach. 3715001445121440034180000. Zamówione egzemplarze przesyłane będą pocztą zwykłą; można je także odebrać w biurze Centrum. Cena jednego egzemplarza wynosi 3 zł.

© Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska

Poglądy wyrażone na łamach biuletynu są poglądami autorów i niekoniecznie odzwierciedlają punkt widzenia wydawcy.

N A K Ł A D : 2000 egzemplarzy

Zajrzyj na stronę www.przyroda.katowice.pl

Na wniosek Śląskiego Ogrodu Botanicznego w Mikołowie prenumeratę Przyrody Górnego Śląska dla szkół w województwie śląskim dofinansował Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach



Nerecznica grzebieniasta



Siedlisko nerecznicy grzebieniastej na Pogórze Śląskim

Nerecznica grzebieniasta – nowy gatunek na Pogórze Śląskim

■ DARIUSZ TLAŁKA (KĘTY)

W 2012 roku niespodziewanie odnaleziono nowe stanowisko nerecznicy grzebieniastej na Pogórze Śląskim, gdzie nigdy wcześniej nie była notowana, jest więc nowym gatunkiem dla tego obszaru. Nerecznica grzebieniasta ma liście płonne i płodne wyraźnie różniące się między sobą. Liście płonne są krótsze, do 30 cm długości, ułożone na zewnątrz rozety, liście płodne są dłuższe, wzniesione do 80 cm, ułożone w środku. Odcinki drugiego rzędu są tęgie, zaokrąglone, piłkowane na brzegach. Ogonek liściowy pokryty jest z rzadka brunatnymi, lancetowatymi łuskami. Kupki zarodni są duże, okrągławe.

Nerecznica grzebieniasta występuje w Polsce na całym niżu i wyżynach, najliczniej na wschodzie oraz bardzo rzadko w Sudetach i Karpatach. Rośnie na siedliskach wilgotnych, na torfowiskach, mokradłach i w lasach bagiennych. W wyniku zanikania i niszczenia siedlisk staje się coraz rzadsza, dlatego włączono ją do Czerwonej listy roślin Polski jako gatunek narażony na wyginięcie (kategoria V).

W polskich Karpatach znana jest na zaledwie 5 stanowiskach: Gajka w Kotlinie Jeleśniańskiej, Puścizna Ręko-wiańska i Na Dołach w Kotlinie Orawsko-Nowotarskiej,

Polana Biały Potok na Podtatrzu oraz w widłach potoków Wetlina i Kalnica w Bieszczadach, dlatego uznano ją tutaj za gatunek krytycznie zagrożony (kategoria CR). Stanowisko w Gajce było jedynym stanowiskiem dotychczas stwierdzonym w śląskiej części Karpat. Nowe stanowisko nerecznicy grzebieniastej znajduje się w obrębie Kobiernickich Stawów, na dnie dwóch osuszonych stawów. Na pierwszym z nich stwierdzono jedną kępę z 5 osobnikami, na drugim dwie kępy z 2 i 6 osobnikami. Łącznie to daje 3 kępy z 13 osobnikami. Każda z kęp wytwarzała liście zarodnioosne. Paproć ta rośnie wśród szuwarów oraz zagajnika brzo-zowo-wierzbowo-osikowego. Nerecznica grzebieniasta zagrożona jest tutaj osuszeniem i wydeptaniem, gdyż teren ten jest popularny wśród grzybiarzy.

Na dnie stawów, na których stwierdzono nerecznicę grzebieniastą, występuje nietypowe i bardzo obfite stanowisko widłaka goździstego, a w pobliżu na niewielkiej powierzchni lustra wody utrzymuje się od kilkudziesięciu lat stanowisko salwinyi pływającej. Kobiernickie Stawy są kompleksem kilku stawów rybnych, które w wyniku zaprzestania użytkowania w większości zostały osuszone i opanowane przez szuwar i zadrzewienia. ◆



Odcinki liścia nerecznicy grzebieniastej



Liść zarodnioosny nerecznicy grzebieniastej

Kobiernickie Stawy

Widłak goździsty



Salwinia pływająca



Szlakiem skamieniałych skarbów ziemi tarnogórskiej

DAWID TRZĘSIOK, SYLWIA SKRECZKO, PATRYCJA SZOPA (WYDZIAŁ NAUK O ZIEMI UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO, SOSNOWIEC)

Tarnowskie Góry leżą na osadach węglanowych (wapieniach i dolomitach) triasu (252-201 mln lat temu) na północnym krańcu Górnośląskiego Zagłębia Węglowego. Historia tego miasta od wieków związana była z geologią i paleontologią oraz poszukiwaniem minerałów i rud ołowiu i srebra. Pierwsze wzmianki świadczące o rozwijającym się na tym obszarze górnictwie kruszcowym pochodzą z roku 1247. Rozsiane po całej okolicy pozostałości tej epoki są znakomitym dowodem dawnego przepychu oraz świetnie prosperującego przemysłu wydobywczego. Najlepszym tego przykładem niech będzie zabytkowa kopalnia srebra w Tarnowskich Górach oraz sztolnia Czarnego Pstrąga znajdująca się na obszarze Parku Repeckiego. Podziemia tarnogórskie od lat budzą fascynację, podziw, oraz stanowią swoisty klucz do poznania historii oraz geologii obszaru. Należy dodać, że ze względu na wspaniałe walory przyrodnicze omawiany obszar został zaklasyfikowany do obszarów chronionych Natura 2000: Podziemia Tarnogórsko-Bytomskie.

Na terenie Płaskowyżu Tarnogórskiego oraz w jego okolicy odnajdziemy wiele wychodni skał triasowych, gdzie obserwować można szereg dowodów na ślady pradawnego życia (sprzed około 238 mln lat). Występują tu liczne skamieniałości małżów, ramienionogów czy liliowców. Niezwykle powszechne są także kości gadów, szczątki ryb i ślimaków. Wszystkie rzezczone świadczą o morskiej genezie tych osadów. Stratygraficznie twory te należą do triasu środkowego (tzw. wapienia muszlowego), kiedy rejon Tarnowskich Gór oblewał ciepłe szelfowe (płytkie) morze (zob. Hagdorn i Głuchowski 1993).

Zdaniem autorów niniejszego artykułu za najciekawsze i godne zwiedzenia stanowiska geologiczno-paleontologiczne należy uznać: kamieniołomy w Nakle Śląskim, kamieniołomy w Żyglinie, kamieniołom „Błachówka” w Bobrownikach oraz wąwóz Zbrostawice-Kamieniec.

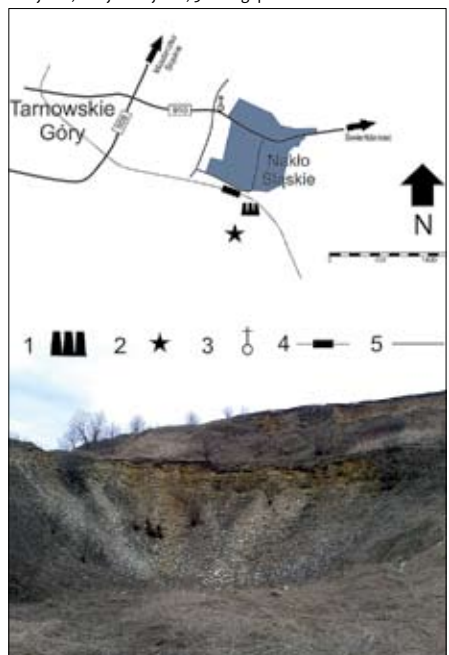
Odslonięcie w Nakle Śląskim znajduje się na obszarze nieczynnego kamieniołomu wapieni Zakładów Dolomitowych „Dolnak”, w odległości około 700 m na S od miejscowej stacji PKP. Odslaniają się tu zbioturbowane, cienkoławicowe wapienie oraz wapienie margliste triasu środkowego. Znajdziemy tu liczne skamieniałości liliowców (*Dadocrinus*), małży (*Plagiostoma*) oraz pozostałości drążeni pierścienic (*Rhizocorallium*). W drodze do kamieniołomu, w bliskim sąsiedztwie stacji kolejowej, zobaczyć można trzy zabytkowe wapienniki, których historia sięga XVI wieku. Służyły one do pozyskiwania wapna pa-

lonego drogą prażenia. Skałą wapienną pozyskiwano z pobliskiego kamieniołomu.

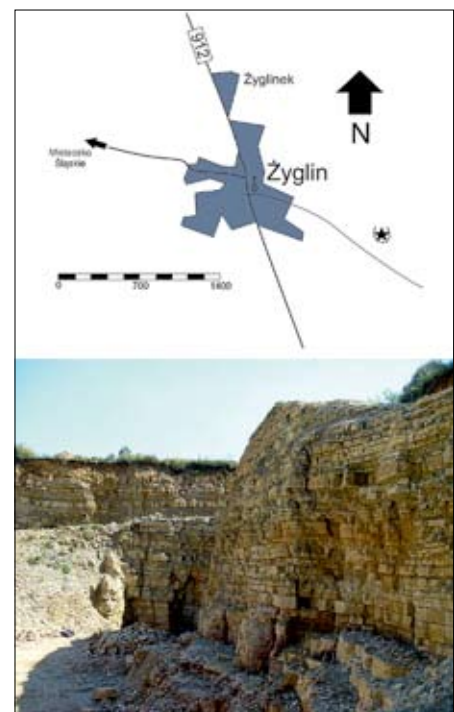
Kolejne triasowe odsłonięcia znajdują się na terenie łomów w Żyglinie, położonych około 1300 m na SE od miejscowego kościoła. Znajdziemy tu wapienie cienkoławicowe, lokalnie silnie zbioturbowane, przeławicane wapieniami marglistymi oraz marglami. Ciekawostką są widoczne w ścianie odsłoneńców ławice przekątnie laminowane (laminacja ripplemarkowa), co świadczy o bardzo płytkim środowisku sedymentacji, a obecność dobrze obtoczonych ekstraktów dowodzi bliskiego sąsiedztwa łądu. Trzeba tu przypomnieć, że to stanowisko jest szczególnie dobrze znane poszukiwaczom kości gadów. Bogactwo występujących tu szczątków gadów, ryb, małżów, ślimaków oraz liliowców wskazuje na bogatą biocenozę ówczesnego morza, a obecność licznych bioturbacji świadczy o dobrze natlenionym środowisku sedymentacji. Zwiedzając tutejsze odsłonięcia można odnieść wrażenie, że triasowe morze zalewające ten obszar około 238 mln lat temu wypłycało się znacząco w kierunku okolic Żyglin, którego obszar musiał się znajdować w bezpośrednim sąsiedztwie łądu.

Kolejnym stanowiskiem obserwacyjnym, które chcielibyśmy polecić Czytelnikom, to kamieniołom „Błachówka” leżący na W od drogi nr 43 (około 800 m na S od miejscowości Bobrowniki. Odslaniające się tu

Schematyczna lokalizacja odsłonięcia w Nakle Śląskim oraz jego panorama. Legenda (wspólna dla wszystkich rycin odsłoneńców): 1 – wapienniki, 2 – odsłonięcie, 3 – kościoły, kaplice, 4 – linie kolejowe, stacje kolejowe, 5 – drogi publiczne

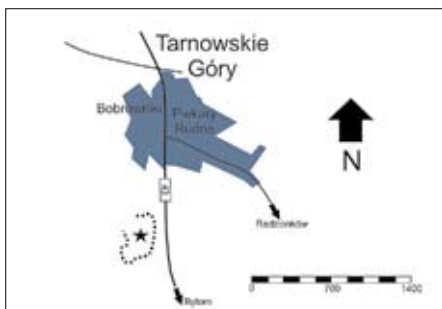


osady reprezentowane są przez dolomity diploporowe o charakterystycznej cienkiej laminacji ławic. Ten specyficzny rodzaj skał powstał przy udziale drobnych glonów z rodzaju *Diplopora*, które obumierając wydzielały lepłą substancję, która na swej powierzchni gromadziła osad zawieszony w wodzie. Sytuacja ta miała charakter powtarzalny (cykliczny), przez co po-



Schematyczna lokalizacja odsłonięcia w Żyglinie oraz jego panorama

wstawała charakterystyczna dla tych osadów laminacja. Po etapie konsolidacji i lityfikacji dochodziło do migracji bogatych w jony magnezu wód porowych, która powodowała metasomatyczne przeobrażenie pierwotnego wapienia w dolomit ($\text{CaMg}[\text{CO}_3]_2$). Stanowisko „Błachówka” jest również znakomitym miejscem dla kolekcjonerów minerałów. Występują tu liczne skupiska kalcytu w postaci druz, kawern oraz geod osiągających nawet do kilkunastu centymetrów średnicy. Obecność brekcji świadczy o zamierzchłej aktywności tektonicznej tego obszaru. Należy nadmienić, że występujący tu minerał tarnowicyt jest charakterystyczny dla skał występujących w okolicach Tarnowskich Gór, skąd wziął swoją nazwę. Tarnowicyt (tarnowityt, tarnowskit) jest bogatą w ołów odmianą aragonitu zawierającą domieszki cerusytu. Minerale ten tworzy śnieżnobiałe powłoki na triasowych dolomitach. Stwierdzić można tutaj również częste

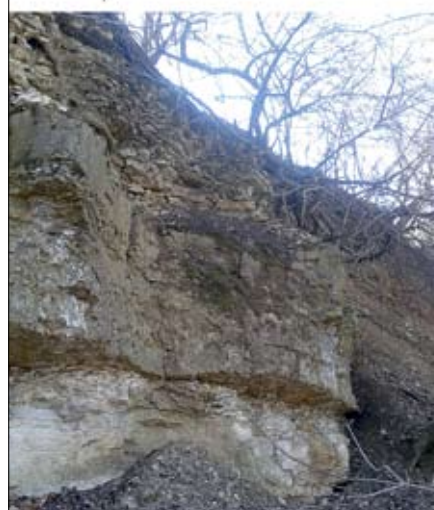
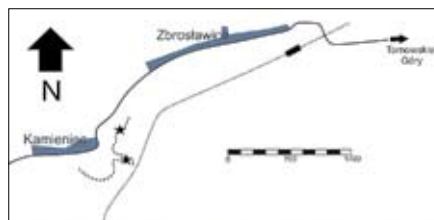


Schematyczna lokalizacja odsłonięcia „Błachówka” oraz jego panorama

wystąpienia galeny, sfalerytu oraz innych minerałów z gromady siarczków. Odsłaniającą się tutaj serię osadową kończy charakterystyczny horyzont z krzemieniami, widoczny w najwyższej części kamieniołomu. Bliskie sąsiedztwo rezerwatu „Segiet” powoduje, że poza skamieniałościami i minerałami obserwować tu można niepowtarzalne gatunki fauny i flory.

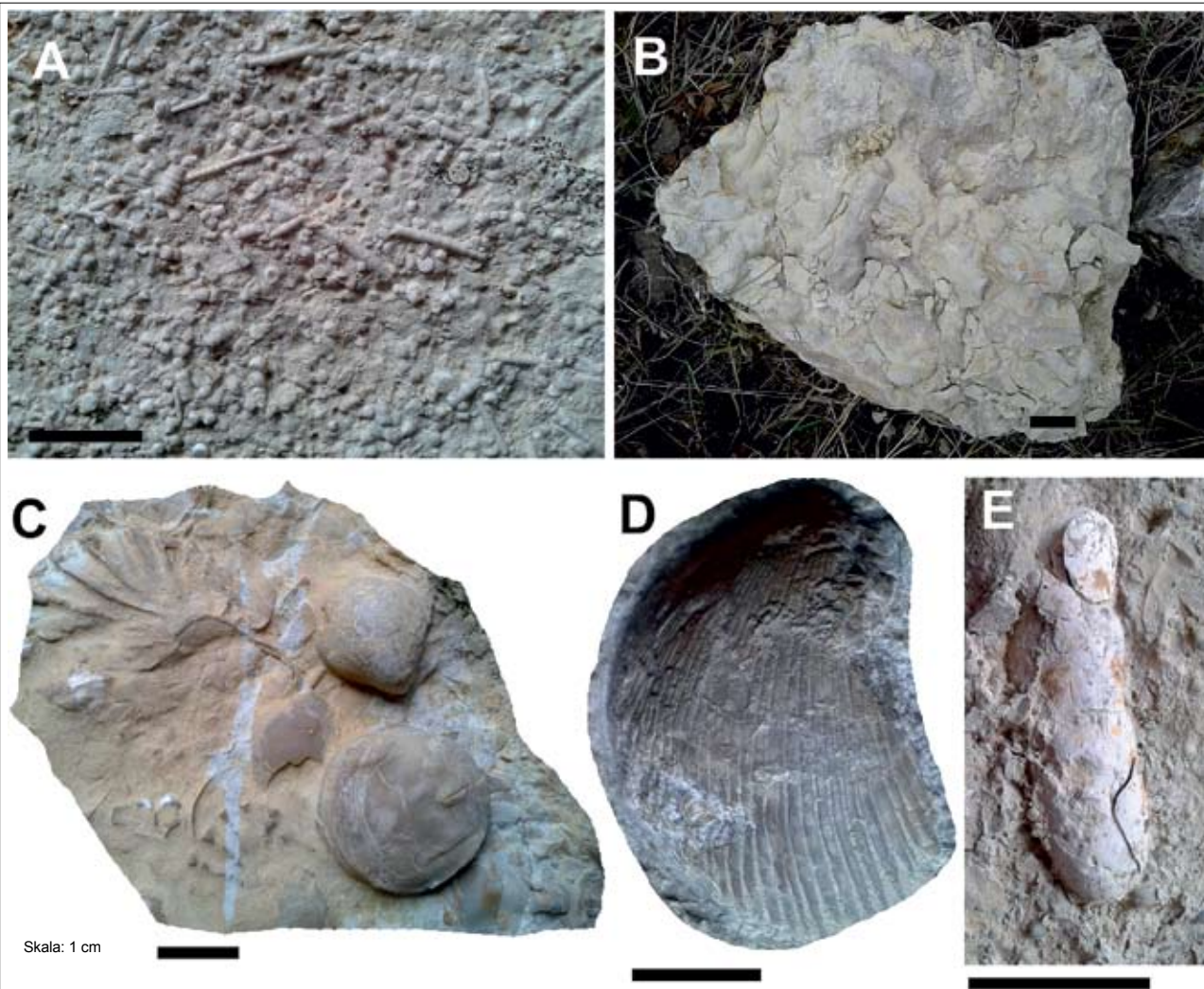
Ostatnim miejscem godnym polecenia jest wąwóz skalny oraz nieczynny kamieniołom położony między Zbroslawicami a Kamieńcem przy głównej drodze biegnącej przez Zbroslawice (dojście od strony ul. Tarnogórskiej). Widoczne tutaj skały należą do tzw. warstw terebratulowych i wykształcone są w postaci wapienie gruzłowych, organodetrytycznych, lokalnie silnie zbiotrowanych. Najczęstszymi tutejszymi skamieniałościami są ramienionogi *Coenothyris vulgaris* (bardzo często o czerwonej, różowej lub jasnofioletowej barwie), które lokalnie mają znaczenie skałotwórcze. Poza nimi, dość licznie występują tu małże z rodzaju *Enantiostreon*, ślimaki oraz gwiazdkowate kolumnalia liliowców *Holocrinus*. ♦

Wykorzystane piśmiennictwo:
Hagdorn H. i Głuchowski E. 1993. Palaeobiogeography and Stratigraphy of Muschelkalk Echinoderms (Crinoidea, Echinoidea) in Upper Silesia, 165-176. W Hagdorn, H. & Seilacher, A. (red.): Muschelkalk, Schöntaler Symposium 1991. Sonderlande der Gessellschaft für Naturkunde in Württemberg 2, Stuttgart. Korb.



Schematyczna lokalizacja odsłonięcia w Zbroslawicach oraz jego panorama

Skamieniałości z regionu tarnogórskiego. A – liliowce z rodzaju *Dadocrinus*, B – skamieniałość śladowa *Rhizocorallium*, C – ramienionogi *Coenothyris vulgaris* oraz małż (ostryga), D – małż *Plagiostoma striatum*, E – kopolit (odchody) kregowca



Na terenie ziemi gliwickiej zachowało się wiele pięknych pomnikowych drzew, które w sposób szczególny wyróżniają się w krajobrazie. Zgodnie z danymi pochodzącymi z rejestru pomników przyrody, łącznie jest to 114 pojedynczych drzew, ukazanych na rycinie. Jednak większość z nich trudno było odnaleźć, bo aż 63 okazy nie posiadało charakterystycznej zielonej tabliczki, natomiast 8 drzew zapisana jest już tylko w od dawna nieaktualnym rejestrze, natomiast w terenie ich brak.

Aleja 15 klonów srebrzystych znajduje się w centrum miasta Gliwice, wzdłuż ruchliwej ulicy. Klony te swoim pokrojem nie zwracają uwagi i nie mają żadnych cech, które by je wyróżniały w krajobrazie i stanowiły o ich ozdobnym znaczeniu. Na pewno na małe zainteresowanie tą aleją wpływa również fakt, że nigdzie nie ma zielonej lub czerwonej tabliczki, która informowałaby o tym, że jest ona pomnikowa. Jedynie licznie występujące hubiaki pospolite na kilku okazach wzbudzały zainteresowanie przechodniów, którzy z przerażeniem i odrazą je oglądali. Mimo tego, że aleja ta nie ma znaczenia dla piękna krajobrazu, posiada dużą wartość biocenotyczną. Im starsze bowiem drzewa tworzą aleję, tym większa liczba organizmów w nich występujących.



Aleja 15 klonów srebrzystych w Gliwicach

Drzewa pomnikowe powiatu gliwickiego

■ JUSTYNA GURGUL (GLIWICE)

Dąb szypułkowy o nazwie „Król Salomon” na cmentarzu żydowskim w gminie Wielowieś



Aleja 20 brzoź ciemnych, znajdująca się w gminie Rudziniec, również nie posiada znaczenia ozdobnego w krajobrazie. Znajduje się między polami, stanowiąc pas zadrzewień śródpolnych. Trzy drzewa tej alei są martwe, a reszta niczym szczególnym nie zachwyca i nie ma nawet kogo zachwycać, gdyż położona jest w trudno dostępnym miejscu, z dala od domostw. Dlaczego więc aleja ta znalazła się w rejestrze pomników przyrody? Jedną z głównych przyczyn jej ochrony był na pewno fakt, że brzoza ciemna jest formą rzadką. Uznana została także za formę endemiczną środkowej Europy, występującą głównie na południu Polski. Ze względu na ograniczoną liczebność, wywołała duże zainteresowanie wśród botaników. Innym powodem może być również fakt uchwalenia alei jako pomnika przyrody w 1981 r. Kiedyś bowiem, w miejscu dzisiejszych pól znajdowała się droga, dlatego aleja ta mogła posiadać duże walory estetyczne i krajobrazowe decydujące o jej ochronie jako pomnika przyrody.

Ochroną pomnikową warto obejmować szczególnie zgrupowania cennych, potężnych drzew, jak zadrzewienia starych cmentarzy. Ważne są tu zwłaszcza ich wartości historyczne, biocenotyczne, jak również znaczenie dla piękna krajobrazu i jego cech swoistych. Przykładem takiego zadrzewienia

są 4 dęby szypułkowe, rosnące w gminie Wielowieś, na terenie nieczynnego cmentarza żydowskiego. Cmentarz ten usytuowany jest z dala od drogi, można do niego bez problemu dotrzeć na rowerze. Znajduje się tam tablica z historią tego miejsca, liczne ławeczki i stoły, dlatego warto się tu wybrać na wycieczkę rowerową lub pieszą. Tajemniczość tego miejsca podkreślają sędziwe drzewa, jakie się tu zachowały. Każde z drzew posiada swoje imię żydowskie, wygrawerowane na kamiennej tablicy. Nadawanie drzewom imion jest ważne kulturowo,

Rozmieszczenie drzew pomnikowych w powiecie gliwickim





Martwy buk pospolity w odmianie czerwolistnej w Gliwicach

ponieważ stwarza z nimi większą więź, rozbudza zainteresowanie i sentyment.

Gmina miejska, w której pomnikowym drzewom również nadano imiona, są Pyskowice. W 2010 r. uchwalono na tym terenie aż 17 nowych pomnikowych okazów i każdemu z nich, oprócz nazwy, zawieszono nową, zieloną tabliczkę. Pyskowice są przykładem gminy, w której ochrona przyrody zyskuje coraz większe znaczenie, a pomników przyrody stale przybywa.

Niestety, na badanym obszarze występują również martwe pomniki przyrody, rosnące w trudnych wa-

runkach, które zamiast zachwycać, budzą przygnębienie. Przykładem jest pojedynczy pomnikowy okaz dębu szypułkowego, rosnący w gminie miejskiej Knurów, słynącej z intensywnej eksploatacji węgla. Jedyne pomnik przyrody jaki tu występuje, powinien zachwycać i stanowić wizytówkę Knurowa, jednak jest inaczej. Drzewo to oprócz tego, że jest martwe i nie posiada zielonej tabliczki, rośnie w trudno dostępnym i zdewastowanym miejscu.

Przygnębiający widok wzbudza również jedyne okaz odmiany czerwolistnej buka pospolitego, ro-

snący w reprezentacyjnym miejscu Gliwic. Przed laty drzewo zachwycało swą purpurową koroną, jednak obecnie jest już martwe, a jego korona całkowicie uschnięta. Przed kilkoma laty buk ten ozdobiony był lśniącymi, purpurowymi liśćmi, jednak na skutek prac modernizacyjnych na terenie „Ogrodu Wieczorka” odsłonięto korzenie buka, by położyć alejki i zamontować oświetlenie. W ten sposób doszło do uszkodzenia jego systemu korzeniowego. Obecnie drzewo jest martwe, a jego korona całkowicie uschnięta.

Na podstawie przeglądu rejestru pomników przyrody sąsiednich powiatów można stwierdzić, że posiadają one w zbiorze pomnikowych drzew zarówno okazy iglaste jak i krzewy. W powiecie gliwickim, jak do tej pory, nie objęto statusem pomnika przyrody żadnego przedstawiciela drzewa iglastego czy krzewu. Warto byłoby to zmienić, gdyż interesujących okazów nie brakuje. Mimo tego, że jeszcze nie osiągnęły imponujących rozmiarów, trzeba już teraz zadbać o to, aby w przyszłości mogły dołączyć do grona najstarszych przedstawicieli dendroflory, nadając im już teraz status pomnika przyrody. ♦

Martwy dąb szypułkowy w Knurowie



Dąb szypułkowy o imieniu „Jonatan” na cmentarzu żydowskim w gminie Wielowieś



Aleja 20 brzoź ciemnych w gminie Rudziniec





Widok na zbiornik zaporowy i Rezydencję Prezydenta RP w Wiśle-Czarnem

Walory przyrodnicze grzbietu Cienkowa w Beskidzie Śląskim

WOJCIECH ZARZYCKI, ZBIGNIEW WILCZEK (KATEDRA GEOBOTANIKI I OCHRONY PRZYRODY, WYDZIAŁ BIOLOGII I OCHRONY ŚRODOWISKA, UNIwersYTET ŚLĄSKI, KATOWICE)

Miasto Wisła stanowi jeden z najpopularniejszych ośrodków turystyczno-rekreacyjnych województwa śląskiego. W ostatnich latach do jego najważniejszych atrakcji dołączyła skocznia narciarska im. Adama Małysza, którą każdego roku odwiedzają rzesze turystów i miłośników sportu. Niemniej jednak, niewielu ludzi zdaje sobie sprawę z wysokich wartości przyrodniczych grzbietu górskiego, na którego zboczach umiejscowiony jest ten obiekt sportowy.

Cienków jest jednym z zachodnich grzbietów bocznych Pasma Baraniej Góry w Beskidzie Śląskim. Jest położony mniej więcej równoleżnikowo, od miejsca połączenia Malinki i Wiselki (475 m.n.p.m.), do zwornika w głównym grzbiecie pasma, który stanowi Zielony Kopiec (1152 m n.p.m.). W swoim przebiegu posiada kilka słabo zaznaczonych kulminacji, z których roztaczają się malownicze widoki w kierunku Rezydencji Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej – Zamek



Widok ogólny grzbietu Cienkowa

w Wiśle oraz zbiornika zaporowego w Wiśle-Czarnem. Najważniejsze wzniesienia to Cienków Niżni (720 m n.p.m.), Postrzedni (867 m n.p.m.) i Wyżni (957 m n.p.m.).

Na charakter szaty roślinnej tej części Beskidu Śląskiego w istotny sposób wpłynęła historia użytkowania obszaru. Polany Cienkowa są wymieniane już w dokumentach z 1647 roku, przy czym najprawdopodobniej istniały już w XVI wieku, a ich powstanie

miało związek z kolonizacją na prawie włoskim. W późniejszych latach omawiany grzbiet rozrósł się do największego ośrodka pasterskiego na terenie Wisły, a część z jego łąk i pastwisk jest efektywnie użytkowana do dnia dzisiejszego – a więc w zasadzie nieprzerwanie przez pół tysiąclecia. Skutkiem tego jest obecność na jego obszarze różnorodnych zbiorowisk łąkowych, zarówno dobrze zachowanych, jak i przekształconych w różnym stopniu w wyniku zaniechania użytkowania. W ostatnich latach część polan Cienkowa została objęta programem Owca Plus, którego celem jest m.in. zachowanie dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego związanego z pasterstwem.

Roślinność tradycyjnie użytkowanych łąk kośnych Cienkowa jest reprezentowana przez dwa podstawowe typy fitocenoz. Do pierwszego z nich należą niezwykle interesujące podgórskie łąki konietlicowe, dotychczas w Beskidzie Śląskim rozpoznane wyłącznie po czeskiej stronie Pasma Czantorii. Ich występowanie

Zbocza Cienkowa Niżniego, użytkowane gospodarczo w tradycyjny sposób



Aspekt letni łąki mietlicowo-mietlicowej



Podgórska łąka konietlicowa





Murawa goździkowa z dużym udziałem dziewięciusiu beżłodygowego

nie jest związane z wpływami klimatu oceanicznego na Beskid Śląski. Wykształcają się one w niższych partiach, na stokach o ekspozycji zachodniej. Konietlica łąkowa – dominant tego typu łąk – występuje dość często na Górnym Śląsku, jednakże rzadko odgrywa istotną rolę w tworzeniu zbiorowisk roślinnych. Drugim typem omawianych fitocenoz jest łąka mieczykowo-mietlicowa. W jej płatach można spotkać wiele interesujących gatunków roślin, do których należą storczyki: podkolan biały, gółka długoostrogowa, kukulka szerokolistna czy listera jajowata. Podobnie jak w przypadku pozostałych części Beskidu Śląskiego, także na omawianym obszarze fitocenozy tego zbiorowiska roślinnego ulegają przemianom związanym



Zbiorowisko zaproci górskiej

ze zmianą sposobu użytkowania. Najczęściej prowadzą one do wykształcenia się tzw. pastwisk tomkowo-mietlicowych, mniej bogatych florystycznie lecz niejednokrotnie obfitujących w rzadkie gatunki. Przykładem jest jedna z największych ciekawostek Cienkowa – podejżron marunowy, odnaleziony w 2012 roku. Ta niewielka paproć nie była dotychczas podawana z terenu Beskidu Śląskiego. Rzadko opuszczone łąki, w wyniku sukcesji, przekształcają się w ziołorośla zdominowane przez zaproć górską, co jest zjawiskiem jak dotąd nieopisywanym nigdzie indziej w Karpatach.

Poza zbiorowiskami łąkowymi, na omawianym obszarze można spotkać zbiorowiska, które są związane z wypasem zwierząt, zarówno ekstensywnym (murawy bliźniczkowe), jak i intensywnym (pastwiska życiowo-grzebieńcowe). Do najciekawszych z nich należą spotykane wyłącznie w miejscach o ekspozycji południowej, bogate gatunkowo murawy goździkowe.

Mimo silnego oddziaływania człowieka na przyrodę Cienkowa, na jego obszarze zachowało się wiele zbiorowisk roślinnych o charakterze przynajmniej częściowo naturalnym. Wśród zbiorowisk leśnych dominują związane z dość ubogimi podłożami: kwaśna buczyna górską oraz dolnoreglowy bór jodłowo-świerkowy.

W niższych partiach, między innymi w pobliżu wspomnianej skoczni narciarskiej, można spotkać fitocenozy żyznej buczyny karpackiej. Zajmują one jednak niewielkie powierzchnie zlokalizowane na żyźniejszych



Kwaśna buczyna górską, wykształcona na odsłonięciach skałek piaszczowców



Turzyca żółta w płacie eutroficznej młaki górskiej

siedliskach, w kompleksie z kwaśnymi buczynami. Występowanie najcenniejszych zbiorowisk nieleśnych o charakterze naturalnym jest związane z obecnością bogatej sieci rzecznej, wraz z licznymi źródłkami.

Umożliwia to wykształcenie się różnorodnych zbiorowisk źródłkowych, ziołoroślowych i torfowiskowych. Najcenniejszymi z nich są ziołorośla tojadu mocnego, w których masowo występuje endemiczny dla Karpat Zachodnich podgatunek – tojad mocny morawski, uznany za gatunek chroniony w skali Unii Europejskiej. Na zatorfieniach źródłkowych w obrębie kompleksów łąkowych często spotykane są bogate florystycznie eutroficzne młaki górskie. Typowo wykształcone fitocenozy tego typu charakteryzują się wyraźną strefowością. W miejscach najbardziej wilgotnych, często w sąsiedztwie wysięków wód, dominują mszaki, takie jak np. bagniak źródłkowy czy krótkosz strumieniowy. W miejscach nieco mniej wilgotnych, fizjonomia zbiorowiska przypomina turzycowisko z dominacją



Pastwisko tomkowo-mietlicowe

takich gatunków turzyc, jak: żółta, gwiazdkowata czy pospolita. Na okrajach torfowisk największy jest udział gatunków charakterystycznych dla fitocenoz, z którymi młaki pozostają w przestrzennym kontakcie. Dobrze zachowane układy tego typu występują m.in. na łąkach przysiółka Stryczków w Wisle-Malince.

Lasy Cienkowa stanowią część rozległego kompleksu Pasma Baraniej Góry, którego bory świerkowe są dotknięte klęską ekologiczną, związaną z masowym obumieraniem świerka. Mimo to, stanowią one ważną ostoję fauny. Często można w nich spotkać jelenie i sarny, niejednokrotnie w znacznym stopniu pozbawione lęku przed człowiekiem. W wyższych partiach

Salamandra plamista



grzbietu spotykane są także wilki, stanowiące czasem zagrożenie dla zwierząt gospodarskich, a także rysie. Pasma Baraniej Góry, w tym także najwyższa część omawianego obszaru, stanowi ważną ostoję gęszcza, objętą programem jego reintrodukcji. Spośród pozostałych gatunków zwierząt na uwagę zasługuje liczne występowanie w okolicach Cienkowa Niżniego salamandry plamistej.

Na tle pozostałych części Cienkowa zdecydowanie wyróżnia się roślinność związana z korytami największych potoków – Malinki i Białej Wiselki. Gromadzą one olbrzymie ilości materiału skalnego, tworzącego kamieńce śródrzeczne i nadrzeczne. W ich obrębie można zaobserwować roślinność, będącą na różnym etapie sukcesji tego typu siedlisk. Stadium inicjalne sukcesji charakteryzuje się dominacją rozmnażającej się głównie wegetatywnie mietlicy rozłogowej. Kolejnym etapem sukcesji są szuwały mrogi trzciniowatej, które z biegiem czasu są zastępowane przez łatwy do rozpoznania w terenie zespół lepiężnika różowego. Terminalnym stadium, kończącym sukcesję aluwii, są fitocenozy nadrzecznej olszyny górskiej z dominacją olszy szarej w drzewostanie. Jest to najbogatszy florystycznie typ lasu spotykany na omawianym obszarze.

Wszystkie ciek wodne na obszarze grzbietu Cienkowa wchodzi w skład wyjątkowego, wodnego rezerwatu przyrody „Wisła”. Został on powołany przede



Ziołorośle parzydła leśnego, wykształcone na odsłonięciu fliszu karpackiego

wszystkim w celu ochrony miejsca rozrodu pstrąga potokowego, który to gatunek występuje dość licznie w większych potokach na omawianym obszarze, a zwłaszcza w Białej Wiselce.

Oprócz tego, nad Malinką i Białą Wiselką można spotkać jedne z najciekawszych odsłoneń warstw gólskich fliszu karpackiego w Beskidzie Śląskim, sięgające kilkunastu metrów wysokości. Są one zwykle

cych do warstw istebniańskich. Najciekawsze z nich tworzą kilkudziesięciometrowej długości mur skalny, w obrębie którego wykształciło się kilka schronisk skalnych, osiągających maksymalną głębokość 5 m. Znajduje się on tuż pod grzbietem, w okolicach Cienkowa Wyżniego.

Grzbiet Cienkowa, mimo stosunkowo niewielkiej powierzchni, posiada też kilka swoistych, wyróżniają-

Bagniak źródłiskowy



Zarośla wierzy śląskiej



Zespół rokiety cyprysowego i paprotki zwyczajnej nad Białą Wiselką

Zespół lepiężnika różowego nad Malinką

częściowo pokryte roślinnością ziołoroślową i zaroślową, z takimi gatunkami jak: napastrnica pospolita, kozłek trójlistkowy, parzydło leśne czy wierzba śląska.

Na uwagę zasługuje natomiast roślinność antropogenicznego siedliska, jakim są mury oporowe, wzniesione nad Białą Wiselką. Roślinność ta jest zdominowana przez mszaki i reprezentuje zespół rokućtu cyprysowego i paprotki zwyczajnej. Wyższe położenia południowych zboczy Cienkowa obfitują także w inne ciekawostki geologiczne, w postaci licznych skałek piaskowcowych i zlepieńcowych, należą-

cych cech w skali Beskidu Śląskiego. Na jego obszarze stwierdzono aż 53 gatunki roślin naczyniowych i 19 zbiorowisk roślinnych zagrożonych, uwzględnionych w Czerwonej Liście Województwa Śląskiego, a także jeden gatunek – podejźrzon marunowy – narażony na wyginięcie w całym łuku karpackim. Walory te sprawiają, że dotychczas mało znany pod względem przyrodniczym grzbiet Cienkowa zasługuje na spopularyzowanie wśród miłośników przyrody i wczasowiczów, odwiedzających miejscowości letniskowe położone w jego sąsiedztwie. ♦



Podejźrzon marunowy



Tojad mocny morawski



Zdjęcia Autora



Krętogłów przy gnieździe

Krętogłów - dziwak w świecie ptaków

ROMAN PIEŁA (POGRZEBIEŃ)

niałym, gdyż dziób jego jest zbyt miękki i słaby, więc musi szukać dziupli gotowej, a te znajduje najłatwiej w zawieszonych budkach lęgowych. Często stacza wtedy zaciekle walki z mniejszymi ptakami, np. sikorkami, z których zawsze wychodzi zwycięsko, a wówczas wyrzuca gniazdo właściciela wraz z jajkami – co sam wielokrotnie stwierdziłem – i oczyszcza dziuplę dla siebie. W tak przygotowanej dziupli krętogłowy znoszą 9-12 białych jaj, z których po 12-14 dniach lęgną się młode, a te wylatują z gniazda po 20-24 dniach. Podstawę pożywienia krętogłowa stanowią mrówki

Ciekawe zróżnicowanie fizjograficzne terenów wsi Pogrzebień, mnóstwo śródpolnych, przeredzonych drzewostanów liściastych, kilkadziesiąt zawieszonych budek lęgowych dla ptaków, wyjątkowo licznie występujące kopce mrowisk stanowią idealne warunki życia dla krętogłowa. Toteż w naszym sołectwie co roku gnieździ się kilka par tych dziwnych i mało znanych ptaków zakładających gniazda w dziuplach. Krętogłów przylatuje do nas w początkach kwietnia, a odlatuje już w sierpniu. Niezwykle trudno spostrzec jego pojawienie się na wiosnę, gdyż barwa jego jest podobna do kory drzew, a do tego mała ruchliwość kryje go przed naszym wzrokiem. Łatwiej natomiast zauważyć jego obecność po głosie. Pierwszego dnia po przylocie wydaje bowiem po kilkanaście razy powtarzane monotonne

dźwięki tak bardzo pozbawione piękna, że niektóre osoby z trudem je znoszą, zwłaszcza, gdy ptak ten założy gniazdo w sąsiedztwie domu. Przebieg wszystkich lęgów „naszych” krętogłowych są pieczołowicie obserwowane, odnotowywane na kartach lęgowych i odsyłane do Kartoteki Gniazd i Lęgów Uniwersytetu Wrocławskiego.

Jest to ptak mało ruchliwy, bezbronny, a jeśli nagle znajdzie się w niebezpieczeństwie, nabiera pozorów czegoś groźnego, puszy pierze i wykręca ciało w sposób niespotykany u innych gatunków. Stwierdziłem to wielokrotnie otwierając np. budkę lęgową, w której ptak wysiaduje jaja. Wtedy nie ucieka od razu, ale przedtem wyciąga szyję do nieprawdopodobnej długości, stoszy pióra na głowie, przewraca oczyma, kręci głową i wydaje dziwne, syczące lub stukające tony. Przyznam szczerze, przy kontroli pierwszego gniazda taki „syczący potworek” w głębi ciemnej dziupli również na mnie zrobił wrażenie i napędził nieco strachu.

Podobnie w gnieździe zachowują się pisklęta. Po zbliżeniu się do gniazda wydają głos podobny do cykania pasikoników, w przerażeniu prychają i syczą jak otwierana butelka wody gazowanej. Siedzą w gnieździe w pozycji pionowej na twardym drewnie, bo gniazdo nie jest niczym wysłane. Siedzenie w tej pozycji ułatwiają sobie w ten sposób, że wzajemnie oplatają się szyciami, opierają o siebie tworząc jakby „piramidę” z dziobkami zwróconymi ku górze, tyłkami na zewnątrz. Opierając się o siebie wywierają tym samym mniejszy nacisk na nierówną, niekiedy ostre podłoże na dnie dziupli i nie ranią nóżek.

Krętogłów nie potrafi kuć w drewnie, nawet spróchnię-



Pisklęta krętogłowa w budce lęgowej (maj 2011 r.)

i ich jaja, które swoim niezwykle długim, robakowatym i lepkiem językiem zbiera zarówno z pni drzew, jak również z chodników mrowisk. A gdy ofiary wgrzyżają się w odruchu obronnym, ptak błyskawicznie wciąga język do gardła wraz ze zdobyczą. Oczywiście język i gardziel są bardzo odporne na kwas mrówkowy i nieczule na ukąszenia. Chętniej jednak niż twarde mrówki zjada krętogłów ich miękkie kokony. Przy tak wygodnym i łatwym sposobie zdobywania pożywienia nie potrzeba mu zbytnej inteligencji ani ruchliwości, stąd jest dość flegmatyczny i leniwy. Uzależnienie od pokarmu, czyli od mrówek, zmusza krętogłowa do wędrowania, toteż jako jedyny przedstawiciel rodziny dzięciołowatych odlatuje na zimę do Afryki. ♦

Jaja krętogłowa w budce lęgowej



Mysz leśna – bo to o niej mowa w tytule – występuje w wilgotnych lasach liściastych, mieszanych, głównie w miejscach zacienionych z dobrze rozwiniętym runem. W okolicach, gdzie żyje w dużym zagęszczeniu, spotykana jest także w zadrzewieniach śródpolnych, a nawet w gąszczu krzewów rosnących na wysokich miedzach. Takie właśnie idealne warunki do życia i rozmnażania znajduje w miejscowości Pogrzebień. We wszystkich lasach na terenie wsi oraz w gąszczu zakrzewień na miedzach zawieszonych jest tu około 100 budek lęgowych dla ptaków, co spowodowało masowe przesiedlanie myszy leśnej z nor podziemnych, wykrotów pod korzeniami drzew, w których żyje, do naszych budek lęgowych.

Wyjątkowa ekspansywność i nadmierny jej rozród powoduje stopniowe wypieranie wielu gatunków ptaków z budek lęgowych, gdyż wewnątrz budki, którą zajęły myszy leśne po sam daszek zapchane jest suchymi liśćmi drzew, zapasami pestek czereśni, tarniny, orzechami, żołędziami i z tego względu ptaki nie mogą z nich korzystać. Wiosną z kolei myszy leśne wypędzają z budek ptaki, wyjadają

jaja, pisklęta i zakładają własne gniazdo, które słynie z nieczystości, co wielokrotnie zauważyłem. Własne odchody, resztki pokarmu i inne odpadki gromadzą na obrzeżach gniazda, a te z upływem czasu opadają na dno budki i tworzą warstwę bagnistej i cuchnącej materii; z tego powodu myszy szczyt gniazda stale nadbudowują, aby na górze było ono suche i wygodne. Jeśli gniazdo mieści się w norze podziemnej, wówczas jest ono czyste, gdyż wszystkie półpłynne nieczystości wsiąkają do ziemi.

Skoro więc liczebność myszy leśnej w naszych budkach gwałtownie wzrasta kosztem ptasich lęgów, pozostaje nam tylko podjęcie bardzo agresywnych działań, czyli po prostu przepędzanie intruzów. A to wcale nie przychodzi zbyt łatwo. Mysz leśna prowadzi aktywny tryb życia nocą i praktycznie w ciągu dnia nie można jej zobaczyć, gdyż chowa się w norach i zawieszonych budkach lęgowych. Nagłe otwarcie budki z jej gniazdem i niespodziewane oślepienie blaskiem dnia i słońca doprowadza ją do wściekłości. Szybko wtedy ucieka chowając głowę w ciemnych kątach, w stercie suchych liści, pod daszek, a gdy obserwator zbliży się na odległość mniejszą niż 1 m, przyjmuje postawę obronną, staje na długich tylnych łapkach w pozycji słupka, węszy i nasłuchuje, a w końcu nagle niczym kangur australijski oddaje gwałtowny, długi skok wprost na piersi kontrolującego. W porze jesienno-zimowej



Sposzona mysz leśna po otwarciu budki lęgowej

Kangury w budkach lęgowych

■ ROMAN PIEŁA (POGRZEBIEŃ)

w budce lęgowej nierzadko przebywa 6 myszy, które po kolei ponawiają ataki. Ich duże odstające uszy, wylupiate oczy, groźna mina plus próby ataku napędzają niemało strachu, w szczególności osobom, które z takim zachowaniem spotykają się po raz pierwszy. Osobiście miałem takie zdarzenie, gdy atakująca mysz leśna wskoczyła na mój błyszczący w promieniach słońca aparat fotograficzny trzymany w rękach na wysokości lewego oka. Prawdopodobnie, gdybym nie trzymał aparatu, skoczyłaby mi na twarz lub w oczy. A że cała scena rozgrywała się na drzewie na wysokości około 2 m, bo tu była zawieszona budka, najprawdopodobniej upadłbym z drzewa na ziemię, gdyż z tego typu atakiem spotkałem się po raz pierwszy.

Mimo że myszy leśne zalicza się do szkodników i trudno darzyć je sympatią, spełniają one ważną rolę w przyrodzie stanowiąc bazę pokarmową dla licznych ssaków drapieżnych i sów. ♦



Mysz leśna zajęła gniazdo bogatki



Gniazdo myszy leśnej z młodymi w budce lęgowej

Po otwarciu budki mysz leśna przenosi młode w ciemne miejsce





Pistia rozetkowa w piaskowni w Okradzionowie

Pistia rozetkowa jest rośliną dobrze znaną wśród akwarystów. Ta roślina wodna z rodziny obrazkowatych tworzy pływającą na powierzchni rozetkę omszonych liści, w korzystnych warunkach zarastając taflę wody całkowicie, nieco podobnie jak nasza rodzima osoka. Została opisana ze środkowej Afryki, obecnie występuje pospolicie w strefach tropikalnych całego świata. Od pewnego czasu jest notowana także w Europie w jej południowej części, stając się uciążliwym gatunkiem inwazyjnym – zadomowiła się we Włoszech, Hiszpanii, a nawet w Słowenii (wody termalne). W Europie Śród-

kowej jak dotąd pojawia się dziczącą krótkotrwanie, wprowadzana celowo przez ludzi – nie jest w stanie przetrwać mroźnych zim. Rozetki pistii napotkałem latem 2012 roku w sosnowieckich Stawikach, przy brzegu od strony restauracji, co wprost wskazywało na jej pochodzenie. Jednakże odnalazłem ją później także w śródleśnej piaskowni w Dąbrowie Górniczej-Okradzionowie, co nakazuje zastanowić się nad sposobem rozprzestrzeniania – czy nie jest już przenoszona przez ptaki wodne? Jej obecność należy śledzić z uwagą, gdyż podobną historię inwazji przeszła także inna roślina akwariowa – subtropikalna kabomba

karolińska, zimująca już w Polsce (Krajewski 2012). Kabomba także początkowo ograniczała swe występowanie w Europie do ciepłych wód, z czasem jednak całkowicie przystosowując się do chłodniejszego klimatu. Na szczęście liczebność pistii na stwierdzonych stanowiskach nie jest duża (po kilkadziesiąt osobników), także niewielkie rozmiary rozetek wskazują na wciąż słabą vitalność gatunku. ♦

Wykorzystane piśmiennictwo: Krajewski Ł. 2012. *Cabomba caroliniana* A. Grey (Cabombaceae) – nowy gatunek flory Wyżyny Śląsko-Krakowskiej i Polski. *Natura Silesiae Superioris*, 13: 89-94.

Pistia rozetkowa – efemerofit flory regionu

■ ŁUKASZ KRAJEWSKI (INSTYTUT TECHNOLOGICZNO-PRZYRODNICZY, FALENTY)

Białak jedwabisty – grzyb unikat

■ TADEUSZ KROTOSKI (RYBNIK)



Białak jedwabisty – jedyne w Polsce stanowisko na Górze Jasieniowej w Golezowie (14.09.2007)

Do niedawna białak jedwabisty znany był w kraju z jednego stanowiska sprzed stu lat koło Elbląga, gdzie odnotował go niemiecki mykolog F. Kaufman. W Polsce uznano wspólnie ten gatunek za prawdopodobnie wymarły. Również w Europie gatunek należy do bardzo rzadkich. Nie jest on w kraju objęty ochroną prawną, ani nie odnotowano go w Czerwonej liście grzybów wielkoowocnikowych zagrożonych w Polsce.

Białaka jedwabistego znalazłem 14.09.2007 ro-

ku na południowym krańcu Polski, na Górze Jasieniowej (521 m n.p.m.) w Golezowie na Pogórzu Cieszyńskim. Obserwowałem około 50 okazów w grądzie, na pniaku drzewa liściastego oraz szczątkach drewna na ziemi. Płasko wachlarzowate, bocznie przyrośnięte owocniki, do 5 cm długości, zwracały uwagę jaskrawo kolorowymi kapeluszami, strefowanymi, rdzawoczerwonymi u nasady, żółtopomarańczowymi w środkowej części, białymi na skraju i spodzie, tj. warstwie rodzajnej. W pełnej

krasie znajdowały się we wrześniu i październiku.

Białak jedwabisty zasługuje na wpisanie go na Czerwoną listę grzybów wielkoowocnikowych w Polsce, jako gatunek zagrożony w kraju wymarciem (kategoria „E”) ponieważ cała Polska populacja tego grzyba na Jasieniowej rośnie na powierzchni kilkunastu metrów kwadratowych. ♦

Wykorzystane piśmiennictwo: Krotoski T. 2009. Chronione i rzadkie gatunki grzybów wielkoowocnikowych Góry Jasieniowej na Podgórzu Cieszyńskim. *Natura Silesiae Superioris*, 12: 33-44.

Emil Schalow

Ostatni kustosz Zielnika Śląskiego

MIROSŁAW SYNIAWA (CHORZÓW)

Śląskie Towarzystwo Kultury Ojczyznej powstało w roku 1803 pod nazwą Towarzystwo Miłośników Nauk Przyrodniczych. Rok później zmieniło ono nazwę na Towarzystwo Wspierania Przyrodoznawstwa i Przemysłu Śląska, by wreszcie w roku 1809 przyjąć nazwę Schlesische Gesellschaft für vaterländische Kultur, pod którą działało do roku 1944. Zbiory zielnikowe tego towarzystwa zaczęto gromadzić najprawdopodobniej już w początkach jego istnienia, jednak początkowo nie były one wyodrębnione, a stanowiły część muzealnych zbiorów przyrodniczych, nad którymi pieczę sprawowali kolejni bibliotekarze. Jako Zielnik Śląski (Herbarium Silesiacum) wyodrębniły się one w roku 1851, kiedy to władze towarzystwa mianowały pierwszego ich kustosa w osobie Juliusa Milde (1824-1871). Po jego śmierci obowiązki te przejął Gustav Wilhelm Körber (1817-1885), następnie od roku 1885 Rudolf von Uechtritz (1838-1887), od roku 1887 Ferdinand Pax (1858-1942, zob. *Przyroda Górnego Śląska* 5, 1996) i od roku 1890 Theodor Schube (1860-1934, zob. *Przyroda Górnego Śląska* 16, 1999). Każdy z nich był wybitnym botanikiem i o każdym z nich można bez trudu znaleźć sporo informacji.

Przez długi czas wyjątkiem w tym gronie był dla mnie ostatni kustosz Zielnika Śląskiego, Emil Schalow, który rozpoczął pracę na tym stanowisku w roku 1929. Do niedawna wiedziałem o nim tylko tyle, że

pełnił funkcję kustosa w latach 1929-44, z zawodu zaś był nauczycielem. Z biegiem czasu dotarłem wprawdzie do wielu jego publikacji, udało mi się też znaleźć nieco informacji na jego temat w schematach szkolnych, książkach adresowych i wykazach członków różnych towarzystw, jednak w żaden sposób nie potrafiłem ustalić miejsca jego urodzenia. Nie poznałbym go pewnie do dziś, gdyby pewnego dnia nie wpadła mi w ręce obszerna publikacja Roberta Kellera „Synopsis rosarum spontanearum Europae Mediae” wydana w roku 1931 w Zurychu jako 65 tom „Denkschriften der Schweizerischen Naturforschenden Gesellschaft”. Na stronach 739-750 tej pracy znalazłem krótkie biogramy europejskich rodologów, tj. botaników wyspecjalizowanych w różach, a wśród nich również biogram Emila Schalowa. Zawarte w tym biogramie informacje pozwoliły mi z kolei dotrzeć do jego metryki urodzenia.

Schalow nie był Ślązakiem. Urodził się 14 października 1888 roku w Białogardzie nad Parsętą na historycznym Pomorzu Tylnym (Hinterpommern) w rodzinie mistrza kapeluszniczego Georga Schalowa i jego żony Marii z domu Pachaly. Na chrzcie otrzymał imiona Emil Franz Gustav. Jak wynika z jednej z jego pierwszych publikacji (*Zur Flora von Labes in Pommern, Verhandlungen des Botanischen Vereins der Provinz Brandenburg* 52, 1910), swój własny zielnik posiadał już w wieku 17 lat. W artykule tym pisał: „Podczas przeglądania mojego zielnika znalazłem wśród roślin zebranych w lipcu 1905 i 1908 roku koło Łobza na Pomorzu Tylnym pewne interesujące gatunki i formy z po części nie znanych dotąd stanowisk”. W roku 1906, gdy miał 18 lat, Theodor Schube, pisząc o osobach, które wzbogaciły Zielnik Śląski w tymże roku, wymienił wśród nich Schalofa (!) z Brzegu. Tam właśnie Schalow uczył się wtedy w seminarium nauczycielskim, tam też 30 stycznia 1909 roku zdał pierwszy egzamin nauczycielski. Od roku 1910 figurował w spisie członków Botanicznego Zrzeszenia Prowincji Brandenburskiej. W tym samym roku w czasopiśmie tego zrzeszenia ukazały się jego dwie pierwsze publikacje – wspomniany wyżej artykuł o florze okolic Łobza

na Pomorzu i notatka o ostrokrzewie kolczastym w okolicach Berlina (*Über ein Vorkommen von *Ilex aquifolium* L. bei Berlin*). Dwie jego kolejne publikacje w tym samym czasopiśmie, obie z roku 1911, wskazywały na przyszłe obszary jego zainteresowań: artykuł „Über die Stromtalflora des Brieger Kreises, ein Beitrag zur Geschichte der Pflanzendecke im schlesischen Odertal” na geografii roślin, zaś artykuł „Über die Rosen von Rüdersdorf” na rodologii.

Na razie jednak Schalow był przede wszystkim florystą. Każdy kolejny rok przynosił nowe odkrycia, nieustannie też wzbogacał Schalow zbiory zielnikowe Śląskiego Towarzystwa Kultury Ojczyznej. W sprawozdaniach Theodora Schube niejednokrotnie tylko on sam był wymieniany jako osoba, która w danym roku wniosła wkład w rozwój zielnika. Najlepszym świadectwem jego dokonań na polu florystyki jest liczba odkrytych przez niego ponad 800 nowych stanowisk uwzględnionych w sprawozdaniach Schube go za lata 1906-1929. Były to przede wszystkim stanowiska z Dolnego Śląska, jednak od roku 1908 Schalow odwiedzał też regularnie zachodnią część Górnego Śląska, zwłaszcza okolice Grodkowa, Otmuchowa,

Nysy i Głuchołazów. Z okolic położonych dalej na wschód w sprawozdaniach Schube go znalazły się tylko stanowiska formy erectum i odmiany scorzonerona mniszka błotnego nad Nacyną koło Rybnika (1916), turzycy Bueka i jej mieszkańców z Golczowic z powiecie niemodlińskim (1919-24), mieszkańca głogu jedno- i dwuszypkowego nad kanałem w Rybniku-Popielowie (1919-24), seradeli drobnej w Górażdżach (1919-24), mieszkańców fiołka skalnego z fiołkiem psim w Roszkowicach

w powiecie niemodlińskim (1919-24) i z fiołkiem Rivina w Golczowicach (1919-24), uczepu amerykańskiego w Golczowicach (1919-24), uczepu zwodniczego w Opolu naprzeciw wyspy Bolko (1919-24) oraz czyścica rocznego w Kędzierzynie (1926).

Jako florysta Schalow zajmował się nie tylko dokumentowaniem flory, ale też prognozowaniem odnośnie tego, jakich gatunków dotychczas nie znalezionych należy się na Śląsku spodziewać. Prognozom takim poświęcił m. in. odczyt „Welche einheimischen Gefäßpflanzen sind in Schlesien noch zu erwarten?” wygłoszony w dniu 14 stycznia 1932 roku dla członków Sekcji Zoologiczno-Botanicznej Śląskiego Towarzystwa Kultury Ojczyznej. W odczycie tym wymienił takie gatunki, jak tarczycza mała, ludwigia błotna, grubosz mchowy, sitowie pływające i drobne, jarnik solankowy, szydło wodne, janowiec angielski, rzęśl jesienna, skolochłoa trzcinowata, mlecik błotny, lepiężnik kutnerowaty, turzycza delikatna, lepnicza tatarska, wiśnia karłowata, dzięgiel łąkowy, turzycza ptasie łapki, przetacznik wczesny, muchotrzew wiślany i jurinea piaskowa. Najczęściej były to gatunki, których wystę-



Pierwsza publikacja Schalowa – „Zur Flora von Labes in Pommern” (*Verh. Bot. Ver. Prov. Brandenburg* 52, 1910)

Fragment planu Wrocławia z roku 1941 – obszar leżący na południe od dworca głównego z zaznaczonymi ulicami Glinianą, Kamienną i Wapienną (Lehmgrubenstrasse, Steinstrasse i Gallestrasse), gdzie Schalow pracował i mieszkał w latach 1915-45



powanie stwierdzono w ościennych krainach w pobliżu granic Śląska.

W latach 1909-12 Schalow pracował w Żeleźniku w powiecie strzeleńskim, 7 grudnia 1912 roku zdał w Ścinawie drugi egzamin nauczycielski, a z dniem 1 kwietnia 1913 roku zatrudniony jako nauczyciel w Miliczu. Do Wrocławia został przeniesiony w roku 1915 – w tym samym roku został członkiem Śląskiego Towarzystwa Kultury Ojczystej. Od przeprowadzki do Wrocławia mieszkał stale w tym samym miejscu. W wykazie członków Śląskiego Towarzystwa Kultury Ojczystej z roku 1916 przy jego nazwisku podany jest adres Gallestrasse 31 (dziś ul. Wapienna), ten sam adres podają też wrocławskie książki adresowe z lat 1927, 1935 i 1937. W latach 1915-32 pracował w ewangelickiej szkole ludowej nr 41 w Wrocławiu mieszczącej się przy ówczesnej Lehmgrubenstrasse 28-30 (dziś ul. Gliniana). Z dniem 1 kwietnia 1932 roku został przeniesiony do ewangelickiej szkoły ludowej nr 67 mieszczącej się przy ówczesnej Steinstrasse 84-88 (dziś ul. Kamienna) i zwanej potocznie Steinschule. Od 1 kwietnia 1943 roku pełnił w tej szkole obowiązki rektora.

Przez wiele lat, o czym była już mowa wyżej, zajmował się różniami, wyróżniając dwa nowe ich gatunki, *Rosa silesiaca* (Eine bisher verkannte Rose der schlesischen Flora, Jahresbericht der Schlesischen Gesellschaft für Vaterländische Kultur 101, 1928) i *Rosa hassei* (*Rosa tomentella* Léman und *R. tomentosa* Smith, ein Beitrag zur Kenntnis unserer Wildrosen, Mitteilungen der Deutschen Dendrologischen Gesellschaft 43, 1932) oraz mieszańca *Rosa x schwertschlagerei* (ibid.). W obrębie geografii roślin najbardziej interesował się związkami między rozprzestrzenianiem się roślin a dawnym osadnictwem. Zagadnieniem tym poświęcił takie publikacje, jak „Pflanzenverbreitung und vorgeschichtliche Besiedlung” (Naturwissenschaftliche Wochenschrift N. F. 21, 1922) i „Über die Beziehungen der Pflanzenverbreitung und den ältesten menschlichen Siedlungsstätten im mittelsten Schlesien” (Botanisches Jahrbuch 47, Beiblatt 127, 1922). W roku 1931 razem z Heinrichem Kurtzem w ramach serii „Beuthener Abhandlungen zur oberschlesischen Heimatforschung” wydał książeczkę „Die Verbreitung der Steppenpflanzen in Oberschlesien und ihre Bedeutung für die Siedlungskunde”. Część napisana przez Schalowa nosiła tytuł „Was lehrt die heutige Pflanzenverbreitung über die schlesische Urlandschaft?”.

Wiele uwagi w swoich publikacjach poświęcił Schalow florze występującej na płacie czarnoziemów, którego południową granicę stanowią Wzgórza Niemczańskie i Strzeleńskie oraz Masyw Ślęży, południowo-wschodnią – nurt rzeki Oławy na odcinku

od Strzelina do Oławy, północną – dolina Odry na odcinku od Oławy do ujścia Bystrzycy, a północno-zachodnią – dolna część doliny Bystrzycy. O florze tego obszaru i o jego genezie pisał w takich artykułach, jak „Mitteilungen über die Pflanzendecke der schlesischen Schwarzerde und ihrer Nachbargebiete” (Verh. Bot. Ver. Prov. Brandb. 57, 1915), „Zur Entstehung der schlesischen Schwarzerde” (Beihefte zum Botanischen Centralblatt 38, 1921), „Die Ostdeutschen Schwarzerdegebiete” (Ostdeutscher Naturwart 1, 1924-25), „Die

des Glatzer Schneeberges 4, 1938). W jego dorobku można też znaleźć kilka pozycji przeznaczonych do użytku szkolnego, m. in. książeczkę „Der deutsche Wald, ein Lesebogen für den Unterrichtsgebrauch” (Breslau 1939) i podręcznik biologii „Lebenskunde, ein Lehrbuch für Volksschulen” (Breslau 1943).

Gdy po 40 latach pracy z dniem 31 grudnia 1929 roku Theodor Schube zrezygnował ze stanowiska kustosa Zielnika Śląskiego, powierzono to stanowisko Schalowowi. Początkowo przy pomocy Schubego,

a po jego śmierci samodzielnie, Schalow wzbogacał nieustannie powierzone mu zbiory, współpracując, tak jak jego poprzednik, z florystami z różnych okolic Śląska. Najprawdopodobniej zajmował się Zielnikiem Śląskim aż do chwili, gdy pod koniec 1944 roku został on przewieziony z siedziby Śląskiego Towarzystwa Kultury Ojczystej na Tamce do jednej ze szkół w południowej części Wrocławia. Nie jest wykluczone, iż chciał czuwać osobiście nad tymi cennymi zbiorami, stąd też prawdopodobnym wydaje się przypuszczenie, że zielnik został umieszczony na strychu szkoły przy ul. Kamiennej, w której pracował, a która znajdowała się blisko jego mieszkania. Wielki gmach, w którym mieściła się ta szkoła – po wojnie ulokowano w nim zespół szkół gastronomicznych – z pewnością nadawał się na bezpieczne schronienie dla zbiorów. Są to jednak tylko przypuszczenia, gdyż nie ma żadnych informacji o losach Schalowa po roku 1943, a żadne źródło nie podaje, w której szkole po wojnie odnaleziono zbiory Zielnika Śląskiego.

Przez kilka lat dorobek wielu pokoleń śląskich florystów leżał na szkolnym strychu wśród kurzu, wilgoci, odpadków, gruzu i potłuczonego szkła. Odnaleziono w roku 1948 zbiory zostały przewiezione do organizującego się zielnika w gmachu Wydziału Nauk Przyrodniczych Uniwersytetu Wrocławskiego. Z ok. 80 tysięcy arkuszy zachowało się tylko ok. 30 tysięcy. Wśród zaginionych były m. in. najstarsze, najcenniejsze

zielniki Heinricha Gottfrieda Mattuschki (1734-1779) i Antona Johanna Krockera (1742-1823).

Odnosić losów Schalowa po roku 1943 nie udało mi się do tej pory znaleźć żadnych informacji. 14 października 1944 roku obchodził on swoje 56 urodziny. Gdy 20 stycznia 1945 rozpoczęto ewakuację ludności cywilnej Wrocławia, nie objęła ona chłopców po 16 roku życia i mężczyzn przed 60 rokiem życia. Schalow trafił więc najprawdopodobniej wraz z 15 tysiącami innych Wrocławian do Volkssturmu i wziął udział w obronie miasta. Podczas walk trwających od 13 lutego do 6 maja znacznie łatwiej było stracić życie, niż przeżyć... ♦



1. Publikacja Schalowa o genezie dolnośląskiego płata czarnoziemów – „Zur Entstehung der schlesischen Schwarzerde” (Beih. Bot. Centralbl. 38, 1921).
 2. Publikacja Schalowa o związkach między rozprzestrzenieniem roślin i najstarszymi osiedlami ludzimi w środkowej części Śląska – „Über die Beziehungen der Pflanzenverbreitung und den ältesten menschlichen Siedlungsstätten im mittelsten Schlesien” (Bot. Jb. 47, Beibl. 127, 1922).
 3. Okładka książeczki „Die Verbreitung der Steppenpflanzen in Oberschlesien und ihre Bedeutung für die Siedlungskunde” (Beuthen 1931).
 4. Strona tytułowa książeczki „Die Pflanzenschatze des Silingischen Berglandes – eine Schilderung der Pflanzendecke unseres alten Zobtengebirges” (Breslau 1936).

Pflanzendecke des Kreises Strehlen 2: Das Gebiet der Schwarzerde” (Strehleiner Heimatbuch 3, 1927) i „Eine Fahrt durch unser Schwarzerdegebiet” (Heimatkalender Breslau – Land und Stadt 1928).

W drugiej połowie lat 30. ukazało się kilka jego publikacji poświęconych florze Masywu Ślęży (Die Pflanzenschatze des Silingischen Berglandes, eine Schilderung der Pflanzendecke unseres alten Zobtengebirges, Breslau 1936), Karkonoszy (Aus der Pflanzenwelt des Riesengebirges, Der Wanderer im Riesengebirge 57, 1937) i Śnieżnika Kłodzkiego (Floristischen Untersuchungen auf den Hochmooren des Glatzer Schneeberges, Beiträge zur Biologie

Żmija zygzakowata

– jadowity przedstawiciel rodzimej herpetofauny

PIOTR ŻOGAŁA (OŚWIĘCIM)



Żmija zygzakowata na przepotokowych kamieniach

Żmija zygzakowata to gad osiągający długość 70-80 cm, występujący powszechnie na terenie całego kraju. Miejscami bardzo liczna, choć coraz rzadsza ze względu na tępienie jej przez ludzi głównie na wsiach. Żmiję zygzakowatą obserwuję corocznie na terenie Beskidu Małego, zawsze na tych samych obszarach i siedliskach jej występowania. Najczęściej spotykam osobniki barwy szarej z brązowym (rdzawym) zygzakiem, rzadziej szare z czarnym zygzakiem. W Polsce można spotkać także osobniki tego samego gatunku, lecz o jednolicie czarnym a nawet czerwonym (rdzawym) ubarwieniu.

Gatunek tego gada jest ciepłolubny i większość czasu poza poszukiwaniem pokarmu spędza wygrzewając się na słońcu wśród niskich traw porastających łąkę, bądź też w stercie kamieni. Preferuje siedliska takie jak obrzeża lasów iglastych, pobocza dróg leśnych, polany śródleśne, łąki, doliny rzeczne, wyrobiska skalne, kamieniska i wrzosowiska. Miejsca te obfitują w podstawowy pokarm żmii, jakim są drobne ssaki, ale często bywają nim także żaby, pisklęta ptaków bądź jaszczurki. Aby uśmiercić zwierzę wielkości myszy wystarczy jednorazowe ukąszenie. Ofiara pada, konwulsyjnie drgając. Nawet, gdy odbiegnie na większą odległość to żmija i tak za pomocą węchu poradzi

Biotope żmii zygzakowatej w Beskidzie Małym



Żmija zygzakowata odmiany rdzawej

sobie w jej odszukaniu. Często spotkać można ją blisko siedzib ludzkich, gdzie może stanowić niebezpieczeństwo, jakim jest ryzyko ukąszenia. Trzeba jednak pamiętać, że żmija nie ukąsi człowieka bez powodu, a tylko i wyłącznie w obliczu zagrożenia lub gdy zostanie osaczona. Na ogół wstrzyknięcie jadu następuje podczas ukąszenia ręki lub nogi. Najczęściej zatrucie jest łagodne i reakcja organizmu ogranicza się do miejscowego obrzęku. Ugryzione miejsce czerwienieje, puchnie i mocno boli. W przypadku osób bardziej wrażliwych na zawarte w jadzie toksyny (są to głównie osoby starsze, schorowane bądź dzieci) mogą wystąpić objawy, takie jak nudności, pobudzenie, większe obrzęki, biegunka, niewydolność oddechowa, zaburzenia połykania, nadmierna potliwość lub omdlenia. Wtedy należy niezwłocznie zadzwonić po pogotowie – nawet w przypadku lekkich objawów trzeba zawieźć ofiarę do najbliższego szpitala w celu podania antytoksyny, gdyż zawsze istnieje ryzyko narażenia zdrowia lub życia. Podczas pierwszej pomocy udzie-

lanej osobie ukąszonej przez żmiję musimy wpięrować unieruchomić kończynę, zachować ukąszone miejsce w czystości, założyć opaskę uciskową powyżej rany. Należy jednak pamiętać, aby ucisk nie był zbyt silny i co 20-30 minut na chwilę go rozluźnić. Natomiast zbyt mocny ucisk może spowodować martwicę tkanek wokół rany, a jednorazowe uwalnianie większej ilości jadu do krwiobiegu podczas rozluźniania ucisku zwiększa ryzyko szoku anafilaktycznego. Trzeba dopilnować, by ukąszona osoba pozostała w bezruchu lub jak najmniej się ruszała, gdyż ruch (praca mięśni) przyspiesza krążenie krwi a tym samym rozprowadzanie się jadu w organizmie.

Żmija zygzakowata, podobnie jak wszystkie krajowe gatunki gadów, jest objęta całkowitą ochroną. Według kategorii zagrożenia IUCN jest gatunkiem najmniejszej troski. Pamiętać należy jednak, że zagrożenie ze strony ludności wiejskiej jak i turystów może spowodować nawet gwałtowne obniżenie się liczebności populacji tego gada.

Na zamieszczonych w artykule zdjęciach przedstawiam żmiję zygzakowatę obserwowaną w Międzybrodziu Bialskim latem 2012 roku. ♦

Młoda żmija zygzakowata na prześwietlonym dnie lasu

